

40 procentom owadów grozi zagłada

16 lutego 2019

W ciągu najbliższych dziesięcioleci, jeśli obecna tendencja nie zostanie zahamowana, z naszej planety może zniknąć nawet 40 proc. gatunków owadów. Liczba tych zwierząt zanotowała drastyczny spadek już w ostatnich latach.



Gatunków owadów na świecie wyróżniono około miliona. Prognozy mówią, że 400 tysięcy z nich wyginie bezpowrotnie. Szczególnie niepokojący jest raport australijskich oraz chińskich naukowców, którzy przeanalizowali badania entomologiczne z ostatnich 40 lat. Okazuje się, że globalna populacja owadów kurczy się w zaskakującym tempie 2,5 proc. rocznie. To osiem razy szybciej niż w przypadku wymierania gadów, płazów czy ssaków.

Bez owadów ekosystem naszej planety nie może funkcjonować. Odpowiadają one za zapylanie roślin, rozkładają martwą materię organiczną, a także są pożywieniem dla setek gatunków kręgowców. Twórcy opracowania alarmują, iż wyginięcie rzeszy owadów pociągnie za sobą zagładę wielu innych zwierząt i spotęguje skutki katastrofy ekologicznej.

Najszybciej giną motyle. Każdego roku spadek ich liczebności obserwują nie tylko badacze, ale również miłośnicy przyrody. Nie chodzi przy tym o jakieś szczególnie rzadkie gatunki, ale nawet i o te pospolite, z naszych ogrodów. W niektórych krajach Europy, takich jak Wielka Brytania czy Holandia, coraz rzadziej spotyka się nawet latolistka cytrynka (*Gonepteryx rhamni*) czy rusałkę pawik (*Aglais io*), które u nas w Polsce wciąż są pospolite. W niepokojącym tempie kurczy się również populacja motyli nocnych.

O zjawisku wymierania pszczoł miodnych słyszymy od co najmniej dekady. Naukowcy wykazali, że podobna tragedia dotyczy również innych przedstawicieli gatunków pszczołowatych. Przykładem są trzmiele, zwłaszcza te wyposażone w długie języczki, dzięki którym mogą spijać nektar z kwiatów o głębokich koszyczkach. Niestety, w ciągu ostatnich 100 lat zniknęło aż 48 gatunków i podgatunków tych owadów.

Następstwem pomoru owadów jest zubożenie flory. W Wielkiej Brytanii w ciągu ostatnich 10 lat wyginęły aż 23 gatunki roślin, pozbawionych dzikich pszczoł zapylających.

Giną również owady żyjące w środowisku wodnym. Drastycznie zmalała populacja ważek, jętek czy widelnic. Powód? Zanieczyszczenie zbiorników i cieków wodnych. Jak podaje Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody (IUCN) aż 106 z 118 owadów wodnych zagrożonych wyginięciem to gatunki ważek.

Przekleństwem dla owadów jest przekształcanie przyrody przez człowieka. Utworzenie pola uprawnego wiąże się z dewastacją siedlisk owadów na ugorach, podobnie jak wycinanie lasów. Drugim zagrożeniem związanym z rolnictwem są pestycydy, zwłaszcza neonikotynoidy i fipronil, które przez długi czas utrzymują się w środowisku, szkodząc zarówno gatunkom latającym, jak i tym rozwijającym się w glebie.

Autorstwo: Piotr Nowak

Zdjęcie: [woodypino](#) (CC0)

Źródło: Strajk.eu